



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1104)

89. posiedzenie
Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury
w dniu 13 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o izbach morskich.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Noga)

Przewodniczący Marian Noga:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

W porządku obrad naszego dzisiejszego zebrania jest tylko jedna ustawa, mianowicie ustawa o zmianie ustawy o izbach morskich.

Witam naszych gości; rząd reprezentuje pan minister Górski, a Biuro Legislacyjne Senatu – pani Beata Mandylis, którą też serdecznie witam, witam wszystkich państwa.

Przeanalizujemy tę ustawę zgodnie z naszymi tradycjami, to znaczy najpierw udzielię głosu panu ministrowi, żeby przedstawił ideę tej ustawy, jej zasadnicze cele i zadania, następnie poproszę panią mecenas o uwagi Biura Legislacyjnego, a potem będziecie mogli państwo zadawać panu ministrowi i pani mecenas pytania. Poprawek proponowanych przez biuro jest dziewięć, spróbujemy je zanalizować, a potem ewentualnie zgłaszać kolejne i głosować.

Proszę, Panie Ministrze, ma pan głos.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Witold Górski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Izby morskie – twór okresu przedwojennego, bo wtedy właśnie powstały – mają ponad osiemdziesiąt lat. Ostatnio ustawa w szerszym stopniu była nowelizowana przeszło czterdzieści lat temu. Podstawowym motywem opracowania nowelizacji ustawy o izbach morskich była niebudząca wątpliwości konieczność usunięcia istniejących luk w prawie polskim i przede wszystkim uaktualnienie terminologii i nazewnictwa oraz dostosowania niektórych przepisów do uregulowań administracyjnych.

Projekt nowelizacji ustawy przedstawiony Wysokiej Izbie zmierza do dostosowania polskiego prawa morskiego do zmieniających się warunków funkcjonowania i rozwoju gospodarki morskiej, czyli mówiąc prostym językiem, upłynęło tyle czasu, że niektóre rzeczy musimy uaktualnić.

W zakresie zmian merytorycznych zaproponowano w treści niektórych zapisów zmiany definicji, na przykład statku obcego czy ciężkiego uszkodzenia ciała. Ustawa wprowadza również zmiany dotyczące funkcjonowania delegatów ministra, uprawnień odwoławczych izby morskiej oraz stosowania środków prawnych, orzeczeń i postanowień zapewniających skuteczne wykonywanie czynności dotyczących pozbawienia lub zawieszenia prawa wykonywania uprawnień w żegludze, zastosowanego przez morską izbę wobec zainteresowanego.

Ustawa, co jest moim zdaniem najważniejsze, definiuje pojęcie wypadku morskigo, bo przedtem to pojęcie nie było zbyt precyzyjne, wprowadza również najważniejszą chyba rzecz, mianowicie propozycję regulacji zapewniającej zainteresowanemu możliwość wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia Odwoławczej Izby Morskiej do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, rozstrzygającego w przedmiocie pozbawienia zainteresowanego prawa wykonywania uprawnień w żegludze. I takie rozwiązanie, takie dostosowanie przepisów ustawy jest wymagane przez art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Zapoznałem się z opinią przedstawioną przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu. Jest ona, jak zwykle, naprawdę dobra, jeśli chodzi o wniesione uwagi. Nie to, że nie mamy pretensji, ale my po prostu się z nimi zgadzamy, może z wyjątkiem pktów 8 i 9, w których wyraz „doręcza” zastępuje się wyrazem „przesyła”, natomiast w punkcie następnym dodaje się wyraz „doręczenia”. Wydaje się, że jest tu jakaś taka drobna nieścisłość.

(Głos z sali: Jasne.)

Może Biuro Legislacyjne wyjaśni, skąd ta różnica.

A więc powodem nowelizacji tej ustawy był upływ czasu. Chciałbym powiedzieć też Szanownej Komisji i panu przewodniczącemu, że izby morskie to jest coś specyficznego w naszych uwarunkowaniach. Rzadko w którym państwie działają izby morskie, ale uważam, że dobrze, że w naszym działają i naprawdę spełniają swoją rolę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Pani mecenas Beata Mandylis, proszę bardzo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:

Dziękuję serdecznie.
Dzień dobry państwu.

Moja opinia – przepraszam, że tak powiem – jest lekko pobieżna, dlatego że mieliśmy w Senacie bardzo mało czasu na opracowanie tej ustawy. Ale dziękuję ministerstwu, że przychylnie się ustosunkowało do moich poprawek. One nie mają charakteru merytorycznego, a raczej formalnoprawny.

Poprawka pierwsza dotyczy zmiany pierwszej, w której mamy definicję wypadku morskigo, a która jest sformułowana w liczbie mnogiej. W rozumieniu niniejszej ustawy wypadkami morskimi są zdarzenia, ale jest taki obyczaj, że formułujemy definicję w liczbie pojedynczej, a więc wypadkiem morskim jest w rozumieniu niniejszej ustawy zdarzenie.

Następna uwaga dotyczy zmiany drugiej, czyli art. 1 pkt 2, która zmienia art. 2 ustawy nowelizowanej. W zdaniu wstępnym zapisano, że izby morskie rozpoznają wypadki morskie. Ja proponowałabym zastąpienie wyrazów „rozpoznają wypadki” słowami „rozpoznają sprawy wypadków morskich”. Tym bardziej, że w ust. 2 – proszę

spojrzeć – jest napisane „sprawy wypadków morskich, w których uczestniczyły jednostki” i później ustawa konsekwentnie posługuje się wyrażeniem „sprawy wypadków morskich”. Tak że w tym miejscu proponowałabym właśnie taką w zmianę.

Poprawka trzecia dotyczy zmiany dziewiętnastej w art. 1 zmieniającej art. 35. Proponuję tu trzy odrębne poprawki dotyczące w szczególności art. 35 ust. 1, no, ze względu na to, że każda ma inny, że tak powiem, cel.

Mówi się o tym, że jeżeli członek załogi lub pilot posiadający dokument określający jego uprawnienia wykazał brak koniecznych umiejętności, niezbędnych dla bezpieczeństwa żeglugi... Powinno być: niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi. Ja sprawdzałam to w innych ustawach i tam mówi się właśnie o tym, że uprawnienia są niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa.

Następnie nieco niżej mówi się, że spowodował on wypadek przez rażące zaniedbania – znów liczba mnoga. Wynikałoby z tego, że można karać osobę, która tylko przez liczne rażące zaniedbania spowodowała wypadek. A więc człowiek, który dopuścił się jednego rażącego zaniedbania nie mógłby być pociągany do odpowiedzialności, bo okazałoby się, że jedno zaniedbanie nie wystarczy. W związku z tym ja zmieniałabym „rażące zaniedbania” na „rażące zaniedbanie”.

Kolejna poprawka dotyczy tego przepisu, który mówi o tym, jakie środki przysługują izbie w stosunku do osób winnych wystąpienia wypadku morskiego – według mnie dosyć trudno czyta się ten koniec. Ustawa stanowi, że izba morska może w orzeczeniu pozbawić ich prawa wykonywania uprawnień. To jest troszeczkę – przepraszam, że powiem tak potocznie – masło maślane: prawa wykonywania uprawnień. Dalej natomiast mówi się, że pozbawia się go tych uprawnień w częściowym lub pełnym zakresie. Czyli ogranicza się te uprawnienia albo w ogóle się ich pozbawia. I jeszcze do tego ten okres od jednego roku do pięciu lat – wyrażeniem tradycyjnie już używanym jest okres od roku do lat pięciu. Nie od jednego roku do pięciu lat, tylko od roku do lat pięciu. Moja propozycja zmiany jest taka, aby wyrazi „pozbawić go prawa wykonywania tych uprawnień w częściowym lub pełnym zakresie na okres od jednego roku do pięciu lat” zastąpić wyrazami: „izba morska może ograniczyć jego uprawnienia albo pozbawić go tych uprawnień na okres od roku do lat pięciu”. To jest to samo, tylko troszkę inaczej zapisane.

Poprawka szósta dotyczy zmiany dwudziestej czwartej – o takiej sytuacji mówi się też w dodanym ust. 6 – czyli zażalenia na postanowienie o zawieszeniu danej osoby w wykonywaniu jej uprawnień, w którym mówi się, że izba morska rozpoznaje zażalenie na to postanowienie – i tu ostatni wers – „najpóźniej w ciągu trzech dni od wpływu akt wraz z zażaleniem”. Przy czym wpływ akt do sądu nie zależy w żadnym wypadku od podmiotu zainteresowanego, tylko jest kwestią wewnętrzną sądów i izb. Czyli tak jakby zawiesza się tej osobie prawo wykonywania obowiązków, po czym ona czeka aż izby przeکاżą sobie dokumenty. Jeżeli urzędnicy będą sprawni, to przeکاżą je w tydzień, a jeżeli nie, to w dwa miesiące, a mówi się przecież, że termin dla zainteresowanego to trzy dni od daty wpływu akt. Ja proponowałabym to zmienić i ewentualnie, jeżeli trzy dni od daty wpływu zażalenia tej osoby to dla izby, w stosunku do której wydano postanowienie, to za krótko – bo ja rozumiem, że to jest bardzo krótki termin – to na przykład zmienić go na siedem bądź czternaście dni, ale od wniesienia zażalenia, a nie wpływu akt. Tak żeby jednak coś zależało od tego człowieka, bo w tym momencie byłby on za bardzo zależny od sprawności urzędników. No i jeszcze kwestia wykonywania przez niego obowiązków zawodowych.

Następna poprawka dotyczy zmiany dwudziestej piątej do art. 44 ust. 2. Mówi się tu, że izba może zaskarżone orzeczenie w całości lub w części przekazać izbie morskiej do ponownego rozpoznania, a więc jest powiedziane, kiedy Odwoławcza Izba Morska uchyla zaskarżone orzeczenie. W zdaniu wstępnym mówi się tak: „w razie stwierdzenia niewyjaśnienia istoty sprawy w częściowym lub pełnym zakresie rozstrzygnięć określonych w art. 35 ust. 1 i 2, art. 36 ust. 1 pkt 5–7”. Ja dosyć długo myślałam, o co tu chodzi – niewyjaśnienia istoty sprawy w całości lub w części lub w zakresie rozstrzygnięć określonych w art. 35. To można różnie czytać. Ja rozumiem, że izby morskie orzekają już od tak wielu lat, że dla nich to było tylko zapisanie tego, co naprawdę robią. Ale wydaje mi się – jeżeli byłoby to źle, no to oczywiście proszę powiedzieć – że wyrazy „w razie niewyjaśnienia istoty sprawy w częściowym lub pełnym zakresie rozstrzygnięć”, winno się zastąpić wyrazami „w razie niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcia, o których mowa w art. 35 ust. 1 i 2 oraz w art. 36 ust. 1 pkt 5–7”. Zaproponowałam tu wyrazy „mających mieć wpływ na rozstrzygnięcia”, a nie „na wydanie rozstrzygnięcia”, dlatego że ta sentencja, o której mowa w art. 36 ust. 1 pkt 5–7, nie zawiera jakiejś kary, tylko opis czynu zabronionego, tego czynu, który się przypisuje osobie zainteresowanej. Wobec tego proponowałabym zapis: „wpływ na rozstrzygnięcie, o którym mowa”. Właściwie nie wiem, czy „na rozstrzygnięcia”, czy „na rozstrzygnięcie”, bo może chodzić tylko o jedno, które jest niewłaściwie rozstrzygnięte, a pozostałe są prawidłowe. A więc tutaj proponowałabym ewentualnie, aby państwo z ministerstwa wskazali, czy „na rozstrzygnięcia”, czy „na rozstrzygnięcie”.

(Głos z sali: Rozstrzygnięcie.)

„Na rozstrzygnięcie”, właśnie, bo wtedy nawet jedna...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

(Przewodniczący Marian Noga: Bo to są propozycje ...)

I teraz kwestia tych doręczeń. W art. 1, w zmianie dwudziestej szóstej do art. 46c mówi się: „izba morska doręcza właściwemu organowi orzeczenie”, że orzeczenie lub postanowienia doręcza właściwemu organowi izba morska. Ja tutaj zmieniłam „doręcza” na „przesyła”, dlatego że izba morska nie jest doręczycielem. Doręczycielami są poczty i listonosze, a gdybyśmy zapisali, że izba morska doręcza, to izba morska musiałaby zatrudnić różne osoby, które zajmowałyby się doręczaniem tych orzeczeń i postanowień. Czy tak jest? Czy izba morska je doręcza? Nie. No właśnie. Tak że „przesyła” jest chyba lepszym rozwiązaniem.

W wyrażeniu w art. 46c ust. 2...

(Głos z sali: To już poprawka dziewiąta?)

Tak, to ostatnia poprawka. Mówi się w nim, że organ właściwy do wykonania orzeczenia wzywa zainteresowanego do złożenia w terminie trzech dni dokumentu dotyczącego uprawnień będących przedmiotem rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu, pouczając o skutkach niezłożenia dokumentu. A skutek niezłożenia dokumentu jest opisany w ust. 3 – dokument niezłożony traci moc. Termin złożenia tego dokumentu to tylko trzy dni, a nie jest napisane, od jakiego dnia jest liczony. Należy go po prostu złożyć w terminie trzech dni. A skutek jest przecież bardzo ważny – pozbawienie dokumentu ważności. Natomiast nie wiadomo, od którego momentu mają być liczone te trzy dni? Ja zaproponowałam, że zainteresowany będzie miał trzy dni od daty

doręczenia tego wezwania. A więc od momentu, w którym ten człowiek otrzyma wezwanie do złożenia dokumentu, ma trzy dni na jego dostarczenie. Jeżeli tego nie zrobi, dokument traci moc.

(Głos z sali: Traci ważność.)

Tak, traci ważność. Tak że to są wszystkie moje propozycje. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Marian Noga:

Bardzo dziękuję, Pani Mecenias.

Proszę bardzo, państwo senatorowie macie okazję zadać pytania panu ministrowi, pani mecenias.

Pani senator Christowa, proszę bardzo.

Senator Czesława Christowa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Ja chciałabym wrócić do tej poprawki siódmej, mianowicie jest tutaj propozycja zastąpienia wyrazów „niewyjaśnienia istoty sprawy w częściowym lub pełnym zakresie rozstrzygnięć” wyrazami „niewyjaśnienia istotnych okoliczności”. Wydaje mi się, że ta propozycja zawęży zakres. Przynajmniej ja tak to rozumiem. Oczywiście, jest to moje bardzo subiektywne odczucie, ale skupiamy się tutaj wyłącznie na okolicznościach, czyli przyczynach, tego wypadku. Natomiast w przedłożonej ustawie przed poprawką, którą ewentualnie wprowadzimy, kwestia ta dotyczy niewyjaśnienia istoty sprawy, a to może być o wiele większy zakres niż tylko przyczyna powstania wypadku. Chciałabym poprosić także autorów tej ustawy o wyjaśnienie tego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Czy chcecie państwo, żeby odpowiedzi były od razu? Tak?

Proszę bardzo, pan minister albo wyznaczona przez niego osoba.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Witold Górski:

Panie Przewodniczący, doszło tu do utożsamienia jak gdyby dwóch słów „istoty” i „istotnych”, a więc ja bym raczej zaproponował wykreślenie wyrazu „istotnych” z „istotnych okoliczności” w poprawce pani mecenias.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tego przymiotnika?)

(Przewodniczący Marian Noga: Czyli „niewyjaśnienia okoliczności sprawy”?)

Bo czym innym jest „istota sprawy”, a czym innym – moim zdaniem – „istotne okoliczności”, i tak, jak pani senator mówi, może to sugerować zawężenie okoliczności.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Można?)

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo, Pani Mecenass.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

W podobnych sytuacjach zazwyczaj pisze się bądź „niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy”, bądź „niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy”. I teraz nie wiem, czy też nie wszystkich? Ja się nie upieram.

(Przewodniczący Marian Noga: Pani proponuje różne rozwiązania.)

Tak.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo: pan minister czy pan dyrektor?

**Dyrektor Departamentu
Administracji Morskiej i Śródlądowej
w Ministerstwie Infrastruktury
Jerzy Miszczuk:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Senatorze Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że zmiana redakcji tej omawianej normy poprzez zastąpienie jej formułą „niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności”, patrząc od strony merytorycznej, nie będzie najlepszym rozwiązaniem, jako że przesłanką uzasadniającą skierowanie do ponownego rozpatrzenia może być też niewyjaśnienie jakiejś jednej niezmiernie ważnej kwestii. Dlatego też gdybyśmy przyjęli sformułowanie „wszystkich istotnych”, to ograniczylibyśmy po prostu możliwości skierowania do ponownego rozpatrzenia, co, no niestety, odbiłoby się wówczas niekorzystnie na funkcjonowaniu izby morskiej, na wyjaśnianiu wszystkich przyczyn i okoliczności, winnych zaniedbań i tego wypadku morskiego. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Jasne.

Pani mecenass, proszę.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Ja nie proponowałam sformułowania „wszystkich istotnych”, bo ono jeszcze bardziej ten zakres zawęży, tylko zastąpienie wyrazu „istotnych” na „wszystkich” i wtedy brzmiałoby to następująco: „niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy”. Co oznacza, że nie wyjaśniono wszystkich, że są jeszcze pewne niewyjaśnione.

(Głos z sali: Mogła być tylko jedna okoliczność.)

(Głos z sali: My się zgadzamy.)

Prawda? W przypadku niewyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, czyli gdyby nie wyjaśniono wszystkich, bo jeżeli napisalibyśmy „wszystkich istotnych”, no to byłoby to rzeczywiście jeszcze większe zawężenie. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

No, jest mnóstwo osób chętnych do zadawania pytań – pierwszy zgłosił się pan senator Drożdż, potem pan senator Mietła, a potem pan senator Plewa. Najpierw pan senator Drożdż, proszę.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze: czy odrębność procedur przed izbami morskimi i przed sądem nie będzie stała na przeszkodzie szybkiemu i sprawnemu orzecznictwu?

A drugie pytanie: czy izby morskie będą wybierane przez obcych armatorów lub kapitanów? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan dyrektor, tak? Proszę.

**Dyrektor Departamentu
Administracji Morskiej i Śródlądowej
w Ministerstwie Infrastruktury
Jerzy Miszczuk:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Senatorze Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Czy wprowadzona do projektu procedura obowiązująca przed izbami morskimi nie będzie miała wpływu na dalszy tok postępowania? Ja chciałbym odpowiedzieć w ten sposób: obowiązujące procedury w niczym nie wpłyną na tempo rozpoznawania sprawy. Przeciwnie, myślę, że właśnie chociażby procedura wynikająca z kodeksu postępowania karnego jako obowiązująca w trakcie rozpoznawania sprawy wypadków morskich jest tym czynnikiem, który pozwala na niezwykle obiektywne, wszechstronne ustalenie no wszystkich okoliczności towarzyszących wypadkowi morskemu.

Teraz odnośnie do drugiego pytania pana senatora: chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że jeśli statek obcej przynależności ulegnie wypadkowi morskemu na morskich wodach wewnętrznych bądź na morzu terytorialnym Rzeczypospolitej Polskiej, a więc na terenie naszego kraju, to jest regułą obowiązująca, że rozpatruje ten wypadek izba morska. Natomiast jeśli ten statek ulegnie już wypadkowi, założmy, na akwenu wyłącznej strefy ekonomicznej, a więc poza terytorium Rzeczypospolitej, to wtedy jest to kwestia uznania armatora bądź kapitana statku, czy zwróci się on do na-

szej izby morskiej, no czy będzie też zastosowana procedura wynikająca z prawa państwa bandery tego statku.

W moim przekonaniu izby morskie cieszą się na forum międzynarodowym dobrą reputacją i jestem przekonany, że ten przepis umożliwiający armatorowi obcego statku bądź jego kapitanowi, który jest no z mocy prawa przedstawicielem armatora, wybór naszej izby morskiej dla obiektywnego rozpatrzenia, nie będzie przepisem martwym. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Witold Górski: Gwoli uzupełnienia: były takie wypadki i to wcale nierzadkie, że obcy armatorzy wybierali izbę morską.)

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mietła, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, mnie się wydaje, że poprawka zaproponowana przez panią mecenas jest słuszna, bo gdybyśmy wstawili tu sformułowanie „wszystkich okoliczności”, to zostawilibyśmy furtkę praktycznie otwartą do odwoływania się od ustaleń czy wyroku, bo wtedy, no, dalibyśmy możliwość podważenia praktycznie każdego ustalenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, na jedno pytanie już dostałem odpowiedź – zadał je pan senator Drożdż. A teraz odnośnie do poprawki siódmej: czy nie byłoby logicznie, żeby skreślić wyraz „istotnych” i pozostawić tylko „okoliczności”? To jest przecież pojęcie bardzo szerokie. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani mecenas też w tej sprawie.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Beata Mandyliś:**

Oczywiście, można tak zrobić i ja też się zastanawiam, czy tak nie byłoby lepiej. Kwestia jest tylko taka – jak tutaj pan senator powiedział – że jeżeli rzeczywiście wykreślimy wyrazy „istotnych” i „wszystkich”, to będzie to bardzo szeroka furtka do

uchylania orzeczeń. Ale jeżeli izby nie mają nic przeciwko i chcą rozpatrywać sprawę z odwołań i jakby udostępnić zainteresowanym możliwość tej drogi odwoławczej, no to oczywiście można tak zrobić. Bo w takim razie podstawą do uchylenia orzeczenia i do przekazania go do ponownego rozpoznania będzie niewyjaśnienie jakiegokolwiek okoliczności mogącej mieć wpływ na rozstrzygnięcie. I może to jest właśnie prawidłowe, żeby nikt nie miał poczucia krzywdy, że rzeczywiście nie wyjaśniono jakiejś okoliczności, a izba uznała, że ona nie jest istotna, w związku z czym nie uchyliła orzeczenia i pozostawiła je w mocy.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Plewa jeszcze raz, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Przepraszam, ja chciałbym w tym miejscu polemizować, ponieważ czy „istotnych”, czy „wszystkich”, szczególnie „istotnych”, to jest rzecz fakultatywna. Dla jednego kierowcy istotna jest śliska jezdnia, a dla drugiego jest bardzo istotne, że ma trochę za mało powietrza w kole samochodu. Tak że to jest rzecz fakultatywna, a okoliczności to pojęcie szerokie. Tak że dobrze by było nie dawać tu pretekstów. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Christowa, proszę.

Senator Czesława Christowa:

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja mam takie odczucie, że ta poprawka mogłaby nie być uwzględniona, dlatego że w oryginale, który rozpatrujemy, jest bardzo jasna formuła „niewyjaśnienia istoty sprawy”. Nie ma tutaj okoliczności istotnych, wszystkich czy częściowych, tylko „istoty sprawy w częściowym lub w pełnym zakresie rozstrzygnięć”. I ja uważam, że właściwie w tym określeniu zawiera się wszystko i nie ma tutaj płaszczyzny czy sensu, które można byłoby podważyć. Tymczasem w tym proponowanym mamy już tak wiele możliwości niepełnego zrozumienia w zależności od tego, jak kto czyta.

W związku z tym, czy nie byłoby lepiej zostawić to tak jak jest i nie wnikać już w te właśnie niuanse, które powodują, że de facto nie rozwiązujemy problemu, a skupiamy się tylko na szermierkach słownych? Stąd moja propozycja, żeby zostało to sformułowanie sprzed poprawki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Ja zrozumiałem panią mecenas w ten sposób, że jest pewna tradycja i kultura prawna, która podobne zjawiska formułuje nieco inaczej. Państwo: pani senator Christowa, znawca przedmiotu, pan minister stoją na stanowisku, że z merytorycznego

punktu widzenia właśnie taki zapis wynika ze specyfiki działania izby morskiej, a wtedy kultura i tradycja prawna ma się do tego nijak, rozumie pani? Ja to tak rozumiem i myślę, że rozumiem to dobrze. W związku z tym, rzeczywiście to, co pani senator Christowa w tej chwili powiedziała, jest chyba logiczne i do przyjęcia. Chcę tylko zapytać pana ministra, czy dobrze rozumię?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? Jak najbardziej.

No więc mamy chyba jasność, tak? Bo tak zaczynamy poprawiać w miarę dobre określenie, powiedziałbym nawet, że bardzo dobre, i chcemy zamienić na gorsze. A to nie jest dobrze.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Tak jest, dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że wyjaśniliśmy to sobie, czyli przeszliśmy jak gdyby od pewnej kultury prawnej do meritum, a skoro meritum, to już tylko specjaliści się wypowiadają, jasna sprawa.

Dobrze, czy są jeszcze jakieś inne uwagi?

Pan senator Łęcki, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Mnie zaniepokoiło wstępne zdanie pani mecenas, że zdążyła tylko pobieżnie zapoznać się z ustawą, której czas pobytu w Senacie był bardzo krótki. Co pewien czas mamy skutki błędów legislacyjnych. Czy pani oświadczenie nie może skutkować przeoczeniem jakiejś istotnej sprawy?

(Głos z sali: To się wykreśli.) (Wesołość na sali)

Bo to jednak niestety staje się praktyką, że jesteśmy stawiani pod prężerem czasu: coś musi być zrobione, a wiemy, że niestety wiele ustaw nie jest dobrze przygotowanych, dlatego ma mniej lub bardziej tragiczny koniec. Mam więc takie konkretne pytanie, ile dni ta ustawa była w Biurze Legislacyjnym Senatu? Może pan minister odpowie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Witold Górski:

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, chciałbym trochę panów uspokoić. Pośłem sprawozdawcą był profesor od prawa, pan profesor Jerzy Młynarczyk. Pomijam już to, że mnie uczył, ale naprawdę mam do niego zaufanie. Poza tym, no, projekt tej ustawy był rozpatrywany... Dosłownie godzinami dyskutowaliśmy nad każdym słowem, może więc stąd nie ma poprawek merytorycznych, tylko redakcyjne. Bo profesor przywiązywał dużą wagę do każdego wręcz słowa projektu ustawy. Dziękuję.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Ja tak ad vocem...)

Przewodniczący Marian Noga:

Pani mecenas Mandyliś, proszę.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

Muszę powiedzieć, że ustawa wydaje się być bardzo starannie napisana, ale to nie zmienia to faktu, że dostałam ją dzisiaj, a na druku pracowałam na sprawozdaniu sejmowym. Muszę przyznać, że prawdopodobnie nie ma różnicy pomiędzy sprawozdaniem sejmowym a drukiem ustawy, ale w postaci tego druku ustawa przyszła do Senatu wczoraj przed godziną 16.00, a ja otrzymałam ją dzisiaj. Tak że dlatego mówię o krótkim czasie. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Panie Senatorze, tempo jest rzeczywiście bardzo szybkie, ale ja chcę pana senatora uspokoić i stwierdzić, że zarówno Biuro Legislacyjne, jak i nasza komisja, sekretariat śledzą przebieg ustawy od momentu złożenia jej przez rząd czy przez grupę posłów do łaski marszałkowskiej. Dlatego mamy informacje po prostu na bieżąco, wiemy, jakie poprawki posłowie zgłaszają. Trudno to powiedzieć, czy akurat pani Mandylis to śledziła, ale...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, no tak, pani to też wyjaśni, ale mnie jako przewodniczącego komisji mój sekretariat, dwoje moich asystentów na bieżąco informuje, jaka ustawa dla nas przewidziana w przyszłości jest w Sejmie i co się z nią dzieje. Tak że ja mam nawet wyniki głosowań, nawet wiem, jak i którzy posłowie głosowali. No na przykład mogę powiedzieć, Pani Beato, że chyba sześćdziesiąt dwa głosy były przeciw w Sejmie. Wiem nawet, które to były głosy – Platformy Obywatelskiej, jeśli interesuje to pana senatora. Tak że to nie jest tak, że my dostajemy... Fakt, druki dostaliśmy wczoraj, ale my o tej ustawie i to, co się działo w Sejmie wiemy wszystko. Oczywiście, diabeł tkwi w szczegółach i niejednokrotnie nasze doświadczenia legislacyjne pokazują, że jedno słowo czy dwa słowa, które wypadły, czy nawet litera „a” zamieniona na „ą” lub odwrotnie, powodują potworne perturbacje legislacyjne. To jest oczywiście prawda. Jeżeli chodzi o meritum, to my jednak zajmujemy się nim bardzo długo.

Pani Beata Mandylis chciałaby teraz zabrać głos.

Proszę.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pracę Biura Legislacyjnego, to rzeczywiście druki, które wpływają do Sejmu, wpływają jednocześnie do Senatu. Biuro Legislacyjne zajmuje się daną ustawą od momentu, kiedy ona pojawia się w programie Sejmu, kiedy Sejm zajmuje się ustawą i kontynuuje prace nad nią, śledzimy, kiedy druk przechodzi do komisji, kiedy komisja się tym zajmuje, ale merytorycznie jeszcze tego nie sprawdzamy. Nie mamy za bardzo takiej możliwości, bo na tym etapie nie dochodzą do nas druki sejmowe z posiedzeń komisji.

Ale tak jak mówię, drukiem, na którym my już rzeczywiście pracujemy, jest ten druk, który jest podstawą głosowania w Sejmie, czyli sprawozdanie komisji, która rozpoznaje daną ustawę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, tak. Dlatego ja powiedziałam, że pracowałam na druku sprawozdania komisji, ponieważ właśnie te druki w momencie, kiedy nie mamy jeszcze druku ustawy uchwalonej, są dla nas najbardziej wiarygodne. Wiadomo było, że do tej ustawy nie ma poprawek, jest ona – jak już wcześniej mówiłam – rzeczywiście stosunkowo dobrze napisana i te poprawki, które proponujemy, są drobne. Stąd to, co powiedziałam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan minister Górski, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Witold Górski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Widzę, że pan przewodniczący śledził losy projektu nowelizacji ustawy w Sejmie. Faktycznie Platforma Obywatelska była przeciwna, ale nie nowelizacji ustawy. Ja rozmawiałem z panem posłem Stanisławem Żmijanem, który przedstawiał opinię Platformy Obywatelskiej, po jego wystąpieniu. Platformie Obywatelskiej chodziło o coś innego, a mianowicie o status izb morskich. Platforma uważała, że powinien to być twór bardziej zbliżony do sądu albo w ogóle powinien być sądem. Izba morska tymczasem jest jak gdyby parasądem, a więc poszło nie o tę nowelizację ustawy, tylko o to, czym ta izba morska ma być kiedyś w przyszłości. Bo, tak jak zaznaczyłem na wstępie, jest to specyficzny rodzaj parasądu, który nie występuje we wszystkich krajach i ma jak gdyby takie szczególne znaczenie, ale no mówię, naprawdę bardzo dobrze przez te osiemdziesiąt parę lat w naszych uwarunkowaniach się sprawdził, a Platformie nie chodziło o nowelizację ustawy, tylko o status izby morskiej w ogóle. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Czy są jeszcze jakieś uwagi do analizowanej ustawy? Nie ma.

To ja przejmuję poprawki od pierwszej do szóstej, ósmą i dziewiątą, siódmej nie przejmuję. Czy ktoś chciałby przejąć siódmą poprawkę? Nikt nie chce. W związku z tym głosujemy.

Kto jest za przyjęciem pierwszej poprawki?

Dziękuję. Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem drugiej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem trzeciej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem czwartej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem piątej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem szóstej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem ósmej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Kto jest za przyjęciem dziewiątej poprawki?

Poprawka została przyjęta jednomyślnie.

Dobrze.

Pytam raz jeszcze, czy są inne poprawki legislacyjne? Nie widzę.

Kto jest za przyjęciem ustawy w całości, z poprawkami?

Ustawa została przyjęta.

Senatorem sprawozdawcą będzie pani senator Czesława Christowa.

Dziękuję, zamykam posiedzenie.

Dziękuję wszystkim za przybycie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 40)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Anna Namysł

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851